

**Wyrok z dnia 21 maja 1997 r.
II UKN 129/97**

Pracodawca nie odpowiada na zasadzie ryzyka (art. 436 § 1 w związku z art. 435 § 1 KC) za szkodę, która powstała wskutek wypadku w drodze z pracy, spowodowaną ruchem mechanicznego środka komunikacji prowadzonego przez pracownika i stanowiącego jego własność.

Przewodniczący SSN: Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca), Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Zbigniew Myszka.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 21 maja 1997 r. sprawy z powództwa Alojzego P. przeciwko Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w R. o rentę wyrównawczą z tytułu wypadku przy pracy, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 września 1996 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach wyrokiem z dnia 30 stycznia 1996 r., oddalił powództwo Alojzego P. przeciwko Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w R. o zasądzenie tytułem renty wyrównawczej za okres od 1 marca 1992 r. do 31 marca 1995 r. kwoty 28.000 zł (licząc po 500 zł miesięcznie) oraz tytułem renty wyrównawczej bieżącej poczynając od dnia 1 kwietnia 1995 r. kwoty po 500 zł miesięcznie. Sąd Wojewódzki ustalił, że powód był zatrudniony w pozwanej Spółdzielni - z przerwą - od 1959 r., przy czym w 1979 r. pełnił obowiązki dyrektora Zakładu Mleczarskiego i głównego technologa. W dniu 8 kwietnia 1979 r. powód pracował do godz. 14⁰⁰. Około godz. 15⁰⁰, gdy był już w domu, został zawiadomiony, że na nocnej zmianie nie będzie mistrza. Zdecydował więc, że on go zastąpi i udał się do Zakładu Mleczarskiego własnym samochodem o godz. 22⁰⁰. Zastępował tutaj mistrza w jego obowiązkach do godz. 6⁰⁰ następnego dnia, po czym do godz. 11⁰⁰ wykonywał czynności należące do dyrektora Zakładu. Po godz. 11⁰⁰ udał się w drogę do domu do miejscowości Ż., lecz po drodze zamierzał jeszcze wstąpić w celach służbowych do Oddziału w Ż. W drodze do Ż. zasnął za kierownicą, zjechał na przeciwległy pas ruchu i uległ czołowemu zderzeniu z samochodem ciężarowym "Kamaz" jadącym z przeciwnej strony. Wskutek wypadku powód został uznany najpierw inwalidą III, a potem II grupy z tytułu wypadku przy pracy. Po wyczerpaniu zwolnień lekarskich powód wrócił do pracy w pozwanej Spółdzielni na stanowisko głównego technologa. Z dniem 31 marca 1993 r. został zwolniony z pracy na podstawie ustawy z dnia 28 grudnia 1989 r. (z przyczyn ekonomicznych leżących po stronie zakładu pracy).

Zdaniem Sądu Wojewódzkiego roszczenia powoda można by rozpatrywać na podstawie art. 435 § 1 KC, gdyż pozostają w związku z wypadkiem komunikacyjnym (samochodowym). Brak jednak podstaw do przyjęcia odpowiedzialności strony pozwanej za wypadek, gdyż samochód, którym powód jechał, stanowił jego własność i był

prowadzony przez niego samego, poza tym wyłączną przyczyną wypadku było zaśnięcie powoda za kierownicą spowodowane zmęczeniem pracą na dodatkowej, nocnej zmianie. Jednak decyzję o wykonywaniu tej pracy podjął sam powód. On również zdecydował o prowadzeniu samochodu dnia 9 kwietnia 1979 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpoznając apelację powoda złożoną od wskazanego wyroku, wyrokiem z dnia 30 września 1996 r. oddalił tę apelację. Sąd drugiej instancji uznał, że nie jest trafny zarzut powoda, iż wyrok Sądu Wojewódzkiego narusza przepisy art. 6 i art. 8 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, gdyż przepisy te regulują jedynie prawo do świadczeń przewidzianych w tej ustawie, nie mogą więc służyć jako podstawa przyznania renty wyrównawczej. Gdy zaś chodzi o wykładnię i zastosowanie art. 435 § 1 KC, to stanowisko Sądu Wojewódzkiego nie nasuwa wątpliwości, podobnie jak i wniosek wyprowadzony z postępowania dowodowego, iż strona pozwana nie może ponosić odpowiedzialności za wypadek, gdyż doszło do niego wyłącznie z winy powoda.

Od powyższego wyroku złożył kasację pełnomocnik powoda [...], zaskarżając wyrok w całości i wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Wojewódzkiemu do ponownego rozpoznania. Zdaniem wnoszącego kasację Sąd Apelacyjny dopuścił się obrazy prawa materialnego - art. 435 § 1 i § 2 oraz art. 441 KC przez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, które doprowadziły do oddalenia roszczeń powoda, a także obrazy prawa procesowego - art. 316 § 1 KPC przez przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia nieistniejącego stanu rzeczy i uznanie, że powód wyłącznie przyczynił się do powstania szkody. Tymczasem z protokołu [...] ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy wynika, że nie można wykluczyć, iż do wypadku doszło na skutek przemęczenia powoda wykonywaniem nadmiaru obowiązków należących do kilku osób.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Ze względu na datę wydania orzeczenia przez Sąd I instancji do rozpoznania przez Sąd II instancji rewizji od tego orzeczenia miały zastosowanie przepisy dotychczasowe, to znaczy przepisy Kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 1996 r. Zgodnie z art. 316 § 1 KPC w dawnym brzmieniu sąd wydaje wyrok, gdy po zamknięciu rozprawy uzna, że sprawa jest dostatecznie wyjaśniona do stanowczego rozstrzygnięcia, biorąc za podstawę wyroku stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Przepis ten, stosownie do art. 393 § 1 KPC w dawnym brzmieniu, obowiązywał także Sąd II instancji. Wbrew jednak zarzutowi kasacji Sąd Apelacyjny nie dopuścił się jego pogwałcenia wskutek jakoby pominięcia treści protokołu powypadkowego [...] z dnia 4 września 1980 r. Zarówno bowiem z dowodów znajdujących się w aktach sprawy, jak i z motywów przytoczonych przez Sądy obu instancji wynika, że Sądy te uwzględniły wyniki postępowania powypadkowego, a także charakter wypadku z dnia 9 kwietnia 1979 r. i jego skutki, które doprowadziły do przyznania powodowi świadczeń na podstawie ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.). Odnosząc się do zarzutu powoda, iż zakład pracy przyczynił się do powstania wypadku, gdyż tolerował trwające od lipca 1978 r. nadmierne przeciążenie powoda obowiązkami służbowymi i jego stan przemęczenia,

Sąd Apelacyjny podniósł, że to właśnie powód, jako dyrektor Zakładu Mleczarskiego był odpowiedzialny za właściwą organizację pracy, eliminującą zagrożenia nieszczęśliwymi wypadkami, a gdy chodzi o sam wypadek w dniu 9 kwietnia 1979 r., Sąd Apelacyjny stwierdził, że zmęczenie powoda było wystarczającym przeciwwskazaniem do prowadzenia samochodu. Nie można zresztą przyjąć zmęczenia jako okoliczności niewątpliwej, gdyż powód przesłuchany w dniu 12 kwietnia 1979 r. w postępowaniu dochodzeniowym prowadzonym w związku z wypadkiem zeznał, że krytycznego dnia wyruszając w drogę do domu "miał dobre samopoczucie i nie czuł zmęczenia". Ponadto Sąd Apelacyjny odwołał się do ustaleń Sądu I instancji i wniosków wyprowadzonych z tych ustaleń, a sprowadzających się do tezy, że jeżeli powód czuł zmęczenie pracą nie powinien siadać za kierownicą, zwłaszcza w sytuacji nie wymagającej od niego prowadzenia samochodu (ze względu na podróż powrotną do domu).

Przedstawione wywody i argumenty przyjęte przez Sąd Apelacyjny przeczą twierdzeniu powoda, iż Sąd ten wydał wyrok nie wzięwszy za jego podstawę stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy. Tym samym nie jest trafny zarzut zawarty w kasacji, że zaskarżony wyrok naruszył przepisy postępowania w sposób mogący mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 393 pkt 2 KPC).

Nie może również odnieść skutku zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego - art. 435 § 1 i 2 oraz art. 441 KC. Pomijając już kwestię lakoniczności tego zarzutu, wyrażającą się w sprowadzeniu jego uzasadnienia do powtórzenia ustawowego zwrotu, że obraza wymienionych przepisów nastąpiła "przez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, co w konsekwencji doprowadziło do uznania roszczenia powoda za bezzasadne", nie ma podstaw do twierdzenia, że Sąd Apelacyjny błędnie zrozumiał treść lub znaczenie wskazanych w kasacji przepisów prawa materialnego lub wadliwie stwierdził, że ustalony w sprawie stan faktyczny nie odpowiada stanowi faktycznemu abstrakcyjnie określonemu w normie prawnej.

Jest w sprawie niesporne, że powód uległ wypadkowi komunikacyjnemu prowadząc własny samochód osobowy. Do wypadku doszło wskutek tego, że powód zasnął za kierownicą, a jego samochód zjechał na przeciwległy pas jezdni i zderzył się czołowo z samochodem ciężarowym. Powyższa okoliczność ma podstawowe znaczenie dla zastosowania przepisów prawa materialnego i rozstrzygnięcia, czy strona pozwana ponosi odpowiedzialność za szkodę wynikłą z wypadku na zasadach prawa cywilnego, czego domaga się powód.

Sądy obu instancji trafnie przyjęły, że odpowiedzialność strony pozwanej należy oceniać na podstawie art. 436 § 1 w związku z art. 435 § 1 KC. Z art. 436 § 1 KC wynika, że odpowiedzialność samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody kształtuje się na podstawie art. 435 § 1 KC. Ten zaś przepis stanowi, że prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Samochód, którego ruch spowodował wypadek, nie należał do pozwanej Spółdzielni, lecz był własnością powoda. Strona pozwana zatem nie może być uznana za "samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody", który ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkodę na osobie

lub mieniu wyrządzoną komukolwiek. Tym samym bezprzedmiotowe są rozważania na temat, czy wchodzi w rachubę okoliczności wyłączające tę odpowiedzialność wymienione w art. 435 § 1 KC, tj. siła wyższa lub wina poszkodowanego jako wyłączny czynnik powodujący szkodę lub wina osoby trzeciej. Wyłączenie bowiem odpowiedzialności w sytuacjach przewidzianych w powyższym przepisie może dotyczyć osoby, której odpowiedzialność istnieje co do zasady. Mówiąc inaczej, według art. 435 § 1 KC regułą jest ponoszenie odpowiedzialności, na zasadzie ryzyka, przez samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody [...], natomiast wyłączenie tej odpowiedzialności ("chyba że...") ma miejsce w określonych tym przepisem okolicznościach. Tymczasem, gdy chodzi o stronę pozwaną nie ma podstaw ani do przyjęcia jej odpowiedzialności ani do wyłączenia tej odpowiedzialności, gdyż nie była samoistnym posiadaczem samochodu, którego ruch był przyczyną wypadku i szkody odniesionej przez powoda. Z tego względu Sąd Apelacyjny niewadliwie przyjął, że w stanie faktycznym sprawy przepis art. 436 § 1 w związku z art. 435 § 1 KC wymagał oddalenia roszczeń powoda.

Zdaniem powoda zaskarżony wyrok narusza ponadto art. 441 KC. Przepis ten ustanawia solidarną odpowiedzialność kilku osób za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, w dalszej zaś części reguluje kwestię regresu w wypadku współodpowiedzialności opartej na zasadzie winy (§ 2). Skarga kasacyjna nie podaje jednak, na czym polega naruszenie tego przepisu, a zwłaszcza z jakiej zasady wynika odpowiedzialność strony pozwanej za skutki wypadku komunikacyjnego spowodowanego przez powoda (skoro art. 436 § 1 KC nie wchodzi w rachubę) i który przepis stanowi podstawę tej odpowiedzialności. Tymczasem wskazanie takie jest konieczne, gdyż art. 441 KC określa tylko sposób odpowiedzialności za szkodę wynikłą z czynu niedozwolonego (odpowiedzialność solidarna), nie stanowi natomiast samodzielnej podstawy odpowiedzialności poszczególnych osób. Dlatego dla zastosowania wymienionego przepisu niezbędne jest uprzednie przesądzenie kwestii tej odpowiedzialności według zasady winy, ryzyka lub słuszności. Skarga kasacyjna wyraża wprawdzie w końcowej swej części pogląd, że nietrafne jest stanowisko Sądów obu instancji jakoby do wypadku doszło z wyłącznej winy powoda, zaś pogląd ten może pośrednio świadczyć - ze względu na opis warunków pracy powoda - o tym, że skarżący czyni za wypadek współodpowiedzialnym zakład pracy, jednak nie wiadomo, czy podstawy odpowiedzialności upatruje skarżący w przepisach o czynach niedozwolonych, a jeżeli tak - to według jakiej zasady powinna się - jego zdaniem - kształtować odpowiedzialność strony pozwanej. Tak więc zarzut naruszenia art. 441 KC jest niemożliwy do skontrolowania, pomijając już kwestię, że przepis ten pierwszy raz został powołany w kasacji.

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy uznał, że kasacja nie zawiera usprawiedliwionych podstaw wobec czego oddalił ją stosownie do art. 393¹² KPC.

=====